

CENY OGŁOSZEN.

Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. ...

Ras Seyum głównodowodzącym? CIĘŻKIE STRATY WŁOCHÓW.

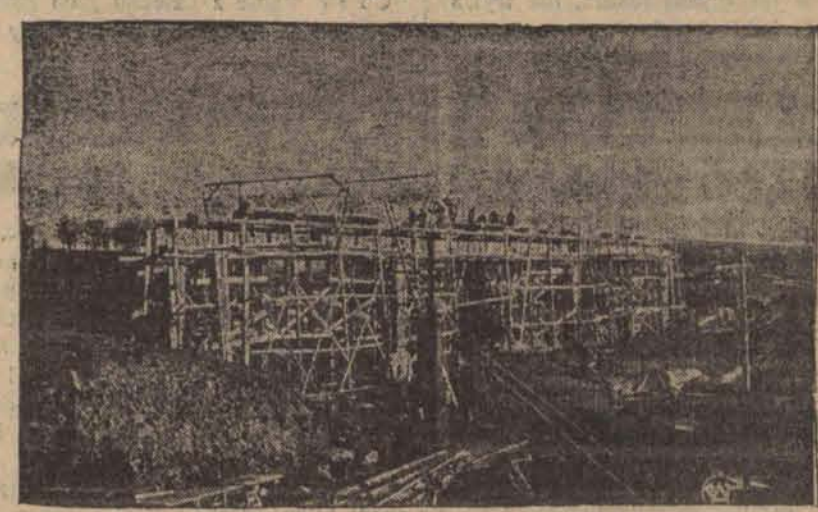
Pośpieszna budowa pozycji w okolicach Makalle.

Paryż, 22.11 Wobec zmiany naczelnego wodza włoskich sił ekspedycyjnych i wobec zaczepnego stanowiska Abisyńczyków na froncie północnym...

ma być powierzone rasowi Sejum. W tym stanie rzeczy Włosi przeszli do organizowania zajętych obszarów...

mje, operujące na linii Abbi-Addi - Makalla, a armje, znajdująca się na północ od Aksum.

BUDOWA NOWEJ LINII KOLEJOWEJ.



W. bardzo szybko tempie odbywa się budowa linii kolejowej Śierpc - Toruń na przestrzeni 80 km.

Wstrząsająca tragedia w Częstochowie. Restaurator zastrzelił dwoje dzieci. NIESZCZĘŚLIWY OJCIEC ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

Częstochowa, 22. 11. - Dziełnica Ost. Grosz poruszona została krwawym dramatem. Jaki rozegrał się w domu nr. 21 przy ul. Bór.

w kłótni z bratem dobył rewolweru i strzelił do niego, a widząc przewracając się do tyłu, strzelił sobie w piersi.

Tragedia, jaka rozegrała się w domu przy ul. Bór, wywołała ogólne współczucie dla rodziny Gontkiewiczów.

Znamienny memoriał. DŁUGI MIAST POLSKICH WYNOŚĄ PRZEŚZŁO MILDARD ZŁOTYCH

WARSZAWA 22.11 Związek miast polskich złożył premierowi, wicepremierowi i ministrom spraw wewnętrznych, memoriał, obrazujący katastrofalną sytuację finansową miast.

W chwili obecnej nie ma środków nie tylko na nowe inwestycje, lecz nawet na konserwację już istniejących, tak, że urządzenia miejskie są stale dewastowane.

Przedsiębiorstwa miejskie nie są odnawiane, gdyż wskutek spadku podatków od 1929 do 1936 r. o 44 proc. znaczna część funduszu została zużyta na niezbędne potrzeby miejskie.

Imprezy turystyczne i wycieczkowe na Boże Narodzenie.

WARSZAWA, 22. 11 - Zarząd kolei organizacje turystyczne i biura podróży czynią już przygotowania związane ze spodziewanym wzmocnionym ruchem turystycznym w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Władze kolejowe czynią również szereg przygotowań zmierzających do usprawnienia spodziewanego ożywionego ruchu na kolejach.

W. słynnym na cały świat z wyrobu znakomitego likieru klasztorze Chartreusa w połudn. Francji wydarzyła się katastrofa obniżenia ziemi, która spowodowała poważne szkody, zasympując m. in. piwnicę w której mieściło się kilka tysięcy butelek znakomitych trunków.

Dzisiaj dalszy ciąg procesu zabójców s. p. min. Pierackiego.

WARSZAWA, 22.11 Dzisiaj przedpołudniem rozpoczął się dalszy ciąg procesu przeciwko zabójcom ministra Pierackiego.

NOWY SENATOR

Warszawa 22.11 Generalny Komisarz Wyborczy na mocy art. 34 ord. wyb. do Senatu ogłasza, że mandat senatora z wyboru wojewódzkiego Kolegium Wyborczego w Toruniu, wakujący po sen. Stanisławie Torze, został przyznany p. Tadeuszowi Selbowi.

Plany abisyńskie.

Zadaniem armji Rasa Seyouma jest wbić się kilnem pomiędzy włoskie armje.

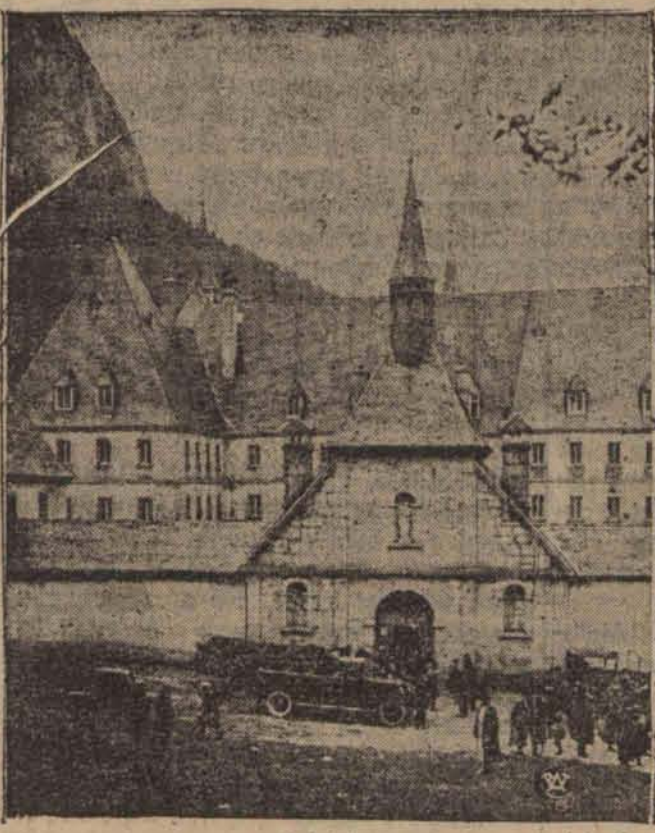
Nowe rozruchy studenckie w Kairze.



Wystąpienie nacjonalistów egipskich partji Wafd przeciwko obecnemu rządowi wywołano cały szereg zaburzeń i rozruchów o charakterze antyangielskim.

Dolar 5.30

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.32, w placeniu 5.30 dolar złoty w żądaniu 9.02, w placeniu 9.00 funt angielski w żądaniu 26.20, w placeniu 26.10, rubel złoty w żądaniu 4.80, w placeniu 4.75, marka niemiecka w żądaniu 1.53, w placeniu 1.52, za 100 franków fr. w żądaniu 35.00.



KATASTROFA W CHARTREUSE.

W. słynnym na cały świat z wyrobu znakomitego likieru klasztorze Chartreusa w połudn. Francji wydarzyła się katastrofa obniżenia ziemi, która spowodowała poważne szkody, zasympując m. in. piwnicę w której mieściło się kilka tysięcy butelek znakomitych trunków.







# Skutki rzymskiej propagandy. ROZKOŁYSANE NAMIĘTNOŚCI. SANKCJE DOPROWADZAJĄ WŁOCHÓW DO SZALU

Rzym w listopadzie. Od północy dn. 18 listopada Włochy znalazły się pod działaniem sankcji ekonomicznych, zastosowanych względem niej przez 52 państwa.

Wygląd zewnętrzny kraju budzi po dziw. Zdawałoby się że pierwszy dzień okresu, który w każdym razie wymagać będzie od ludności ciężkich ofiar w różnym zakresie, przyjmie charakter nieszczęścia narodowego. Jest od wrotnie: przy cudownej, łagodnej pogodzie i słońcu miasto wyglądało jak w dzień wielkiego święta.

Z pałacu Wenecja wyszedł rozkaz dekorowania miasta flagami które powiewały nietylko na gmachach publicznych, lecz i na wszystkich domach prywatnych. Italia pragnie pokazać swój sposób zareagowania na sankcje: przy świętym wyglądzie kraju wszędzie widać pracę, na dowód że kraj karzący i pracą odpowiada na zewnętrzne trudności.

Na drzewach i witrach zarówno wielkich magazynów, jak i najmniejszych sklepów widnieją plakaty w barwach narodowych z napisem: „Nie sprzedajemy wyrobów krajów, które uchwały sankcje”.

Aby zapobiec możliwym przykrym incydentom wydano zarządzenia dla ochrony ambasad, legacji i konsulatów obojętnych państw. Specjalną opieką otoczono ambasadę i konsulat angielski: bataljony karabinierów, grenadierów i bersaglierów potrojnym kordonem strzegą gmachów, by nie przepuścić żadnych pochodów. Inne placówki dyplomatyczne strzeżone są w sposób bardziej dyskretny.

Jednocześnie z energią przystąpiono do zwalczania konsekwencji blokady ekonomicznej. Sprawa ta zajęły się głównie kobiety matki i córki ofiar wojny i rewolucji, którym władze powierzyły kontrolę wszystkich domów i rodzin Włoch. Panie te, które już utworzyły organizację, rozpoczęły wizyty po domach by namówić wszystkich do wyłącznego spożywania produktów włoskich, oraz powstrzymania się od pokarmów mięsnych we wtorki i piątki.

Także akcje wszczęto w szkołach gdzie ponadto ogłoszona została zbiórka bezużytecznego złota i żelaza na dar narodowy.

Prasa w dniu tym zapełniła pierwsze strony pism odezwaniami o mocnych słowach: „Dzień 18 listopada 1935 r. jest datą hańby i niesprawiedliwości w historii świata. Sankcje zastają naród włoski nierozłącznie zjednoczony gotowy do przeciwstawienia nieugiętego oporu i zdecydowany nie poddać się”.

Taki jest nagłówek w „Messagero”. „Popolo di Roma” pisze: „Rozpoczęła się walka. Jesteśmy okrazeni. Jesteśmy obelżeni. Bronić się będziemy, mo bilizując wszystkie siły nasze i wszystkie możliwości”.

„Skolej pisze „Tevere” „Rozbija się gospodarstwo światowe: kopie się przepaść pomiędzy narodami które mogłyby współpracować w sposób zgodny. Narusza się coraz bardziej krucha równowaga Europy. I do czego to służy? Nikt o tem nie wie, ale każdy pieszy się z ogłoszeniem dekretów, wprowadzających sankcje. Naród włoski zamierza zwalczyć okrażenie”.

Cytujemy te wyjątki z prasy włoskiej ponieważ są w streszczeniu wyrażone

opinią ogółu włoskiego. Naród włoski wskutek sztucznej propagandy i ostrej cenzury nie zdaje sobie sprawy, że jest napastnikiem, lecz doznaje wrażenia, że jest przedmiotem krzywdzącej niesprawiedliwości. Obecnie jest wszystko, co z punktu prawnego mogłoby mu wyjaśnić decyzje Genewy. Nie poddaje dyskusji ani charakteru ani doniosłości kolonialnych zamierzeń Mussoliniego. Gdyby nie opozycja Anglii, poparta olbrzymią większością członków Ligi Narodów, przedsięwzięcie il duce mogłoby wywołać sprzeciw, jak wszystkie czynności wymagające ofiar od narodu. Ale od chwili poruszenia kwestii sankcyj wszelkie zaprzetywania tego rodzaju przestały istnieć. Wszyscy jednomyślnie popierają rząd w jego zamierzeniach

# Plan szalonych kobiet

W Londynie, w muzeum Scotland Yardu, znajduje się mały, zielony flakonik. Nikt nie zwraca na niego specjalnej uwagi. Kilku wtajemniczonych tylko wie, jakie fatalne skutki mogła wywołać jego zawartość. Przed kilku dniami jeden z tych nielicznych zdradził tajemnicę owego flakoniku.

Było to w roku 1918, Lloyd George był u szczytu sławy i cieszył się wielką sympatią ogółu.

Miał jednak nieznaczną grupę zaciekłych przeciwników. Najgroźniejszą chyba przeciwniczką o których istnieniu może wcale nie wiedział, była pani Wheelton i jej córki. Należały one do tej grupy bojowniczek o równouprawnienie kobiet, które terorem chciały zmusić rząd do uznania kobiet za równe mężczyznom. Lloyd George nie należał do gorących zwolenników równouprawnienia kobiet. To też pani Wheelton postanowiła go zgładzić.

Syszała o istnieniu groźnej indyjskiej trucizny — curare — i za jej pomocą chciała usunąć znielubionego męża stanu.

Mężem starszej córki pani Wheelton był aptekarz. Po długich namowach żony sporządził dla niej tę zabójczą truciznę.

Preparatem należało nasycić tylko iuk i strzały. Działanie tych zatrutych strzał było straszne w skutkach. Jedną tylko z nich, gdyby zadrasnęła lekko skórę, spowodowałaby natychmiastową śmierć. Wtedy kobiety zaczęły śledzić polityka. Zauważyły, że każdej soboty gra on w golfa w Walten-Heidzie. Przy placu znajdowały się gęste zarośla gdzie można było świetnie się ukryć.

Kobiety postanowiły przystąpić do dzieła. Wszystko było już przygotowane w najdrobniejszych szczegółach. Z zarośli miała być puszczona tylko jedna strzała.

Zaledwie przejdzie ona przez ubranie a przytem lecinnie zadrasnie skórę. Ukłucie wywoła bardzo słaby ból roz

gorączkowany grą polityk będzie przypuszczał, że ukąsił go jakiś owad. Po kilku chwilach minister odrzuca znaczenie, wróci do domu, położysz spać i już się nie obudzi. Nikt nie będzie przypuszczał, że premier padł ofiarą zatrucia.

Ranka będzie bowiem prawie że niewidoczna i nikomu nie wpadnie w oko. Opinia publiczna będzie przypuszczała, że wielki Lloyd George dostał ataku sercowego.

Już tylko kilka godzin dzieliło szalone kobiety od wykonania zamachu, gdy nagle w ich mieszkaniu zjawiła się policja i aresztowała je.

Zdradził je młody aptekarz, zięć pani Wheelton. Od chwili gdy sporządził truciznę i strzały trawły go wyrzuty sumienia.

Wkońcu nerwy ośmiwały mu powieszono. Nie mógł dłużej milczeć, udał się na policję i doniósł o morderczym planie teściowej.

Wszystkie trzy kobiety stanęły przed sądem i zostały skazane na dwuletnie więzienie. Fakon z trucizną powędrował do muzeum Scotland Yardu. Proces odbył się w wielkiej tajemnicy.

**Przy bólach reumatycznych**

Artretycznych stosuje się tabletki Rogal, przynoszące ulgę w tych cierpieniach. Przy grypie i przeziębieniu stosuje się również



ZNIŻONA CENA  
ZŁ. 4.50 ZA BUREK

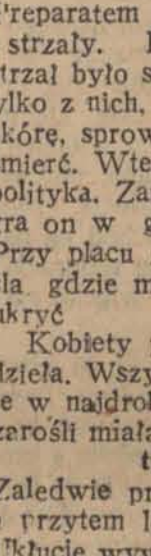
# NAOLIWIWONY ZŁODZIEJ wyślizgiwał się z rąk policji.

Pewien przestępca z Singapore — zwany powszechnie „człowiekiem oleistym” — przez długi czas bezkarnie grasował i okradał najbogatsze siedziby wielkiego miasta wschodniego dzięki niezwykłemu pomysłowi, jakim się posługiwał, by bez ryzyka uprawiać swój złodziejski zawód. Młody Hindus, przed udaniem się „na robotę” smarował sobie obficie ciało olejem, następnie — nagi — wylamywał drzwi i okien nice jak to czyni każdy rzemieślnik na całym świecie. Okradzionym, lub tym którzy znajdowali się w mieszkaniu w czasie kradzieży, było uniemożli-

wione schwytywanie złodzieja. Człowiek wyślizgiwał się zawsze z ich rąk: jego naolejone ciało nie mogło być w żaden sposób przytrzymałe. Najsilniejsi policjanci, najbardziej zawzięci ofiary złodzieja — wszyscy byli bezsilni wobec tego oryginalnego przestępcy.

Zabawa jednak nie trwała zbyt długo. Pozostawiony przez osobnika który po przednim udaniu daremnie go chwycił, młody Hindus został bez trudu aresztowany, w chwili, gdy ubran i bez oleju na ciele, kupował owoce w jednej z najbardziej ruchliwych ulic Singapuru.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

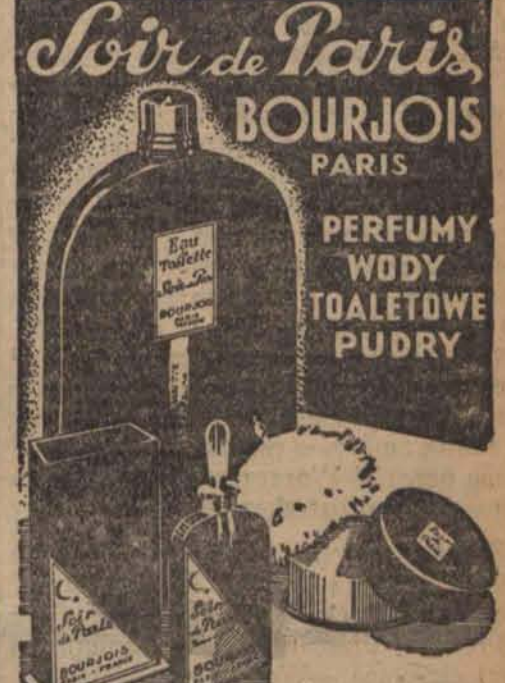


**Soir de Paris**

**BOURJOIS**

PARIS

PERFUMY  
WODY  
TOALETOWE  
PUDRY



**ANTONI MARCZYŃSKI**

# ! NIEWOLNICA MAHARADŻY !

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA

**STRESZCZENIE POCZĄTKU:**

Zofia Haiska poszukiwała w Indiach swego brata. W Kalkucie poznała oficera angielskiego Roberta Wilkina, z którym się zaręczyła. Przyjacielem Wilkina był Hindus Prakash, którego wuj Bahadur był prezydentem do tronu Birmy. Tancerz Fred Prado, stojący na usługach obcego wywiadu, doprowadził swemi intrigami do wyjazdu Zofii z Kalkuty bez pożegnania z Wilkinem, a wykorzystawszy fakt, że po śmierci brata znalazła się w położeniu bez wyjścia, poślubił ją. W istocie użył jej tylko jako przynęty dla Bahadura, któremu pozostawił ją jako zastaw za otrzymane drogocenne klejnoty, przeznaczone na zakup broni dla powstańców birmańskich przeciw Anglii. Prado klejnoty zdefraudował i został wielkim fabrykantem broni w Ameryce. Wilkin walczył w szeregach armii angielskiej na froncie irańskim.

\*\*\*

Trudno dociec co wywołało u niego tak nieoczekiwane zamiłowanie do lektury, która dawniej pogardzał. Może szukał w dziennikach upragnionych notatek o „tajemniczych” zabójstwach i o znikaniu posterunków angielskich w krainie Shan, czyli o krwawych wycieczkach sabwasa Paza Xienga? Lub może szukał potwierdzenia wiadomości o wrzeniu w całych Indiach, wrzeniu które spowodowała czarna niewdzięczność rządu Lloyda George'a?

Czarna niewdzięczność, to jeszcze bardzo łagodne określenie tego postępowania wobec narodu, który w latach 1914-go do 1918-go dostarczył Anglii 985 tysięcy żołnierzy ochotników i zapłacił jej wszystkie olbrzymie koszty prowadzenia tej wojny, wzamian za uroczyste przyrzeczenie samorządu. Bo oto zaledwie minęło niebezpieczeństwo nie-

na i zajął miasto. Przywrócono porządek. Trzynastego przypadało wielkie święto hinduskie. Ludność udała się tłumnie do miejsca, zwanego Jallianwalla Bagh. Tłum był spokojny, liczył wiele kobiet i dzieci. General Dyer poprzedniej nocy zabronił wszelkich zebrań, ale nikt nie wiedział jeszcze o tym zakazie. General przybył z karabinami maszynowymi do Jallianwalla Bagh. Bez jakiegokolwiek wezwania do rozejścia, w trzydziści sekund po przybyciu wojska utworzono ogień na bezbronne tłum. Ogień trwał dziesięć minut, do wyczerpania amunicji. Teren otoczony był wysokim murem, ucieczka niemożliwa. Zabito pięciuset, czy sześćset Hindusów, rannych było jeszcze więcej. Nie zatroszczono się o rannych, ani o zabitych. Ogłoszono w kraju stan wojenny. Terror wybuchnął w Pendźa bie. Samoloty rzucały bomby na tłum. Najcenniejszych obywateli ciągnano przed sąd wojskowy, katowano, kazano pelzać na brzuchu, poddawano największym upokorzeniom... Winni oficerowie nie tylko nie zostali aresztowani, ale jeszcze ich nagrodzono.

Ponimo żelaznego kagańca cenzury wiadomość o zbrodniach w Pendźa bie rozeszła się po całych Indiach, wywołała olbrzymie wzburzenie, które znowu uśmierzył Gandhi. On to właśnie ocalił życie oficerom-sadytom. Jednemu tylko na szczęście nie zdołał przeszkodzić w swojej pasji czynienia dobrze wrogom, mianowicie temu, że krwawy general Dyer przeszedł do historii i jego hańba okryta nazwiskiem pozostanie na zawsze na najsmutniejszych kartach dziejów ludzkości obok nazwisk innych ludzi-potworów.

Więści o tych wypadkach dotarły również do Czao-ping i wywołały swego rodzaju zadowolenie u Bahadura Pagana.

— Dobrze im tak tym łatwowiernym durniom, którzy za Anglię szli walczyć z Niemcami, dostali teraz nagrodę, na jaką sobie zasłużyli swoją głupotą, — mawiał przy każdym spotkaniu z siostrą.

Były to całkiem wyraźne aluzje do jej starszego syna lecz udawała, że ich

nie rozumie. Aż pewnego razu Bahadur, poznawszy się jak zwykle nad nieobecny Prakashem i nad jego „szlafkstwem” wobec Anglików, dodał „nadprogramowo”:

— Chciałbym go jeszcze zobaczyć przed śmiercią.

Radza prawdopodobnie coraz częściej myślał o swojej śmierci, gdyż zaczął przebakiwać o zamiarze wybudowania sobie grobowca.

— Skoro nie mogę być pochowany tam, gdzie moi przodkowie, nie chcę leżeć w ziemi, jak nieczysty parias.

Najstarszy architekt hinduski, sprowadzony aż z Bombaju przywiózł z sobą gotowe plany niedużego mauzeum, ale Bahadur zrazu nie chciał ich obejrzeć.

— Pragnąłbym mieć coś na miarę Tadź Mahal w Agra, tylko w zupełnie innym stylu. — rzekł.

Architekt spojrzał nań jak na niewiedzącego warjata.

— Dostojny radzo, czy zdajesz sobie sprawę z tego, ile by to musiało kosztować?!

Kiedy zaś dostąpił zaszczytu obejrzeć nią skarbcza w podziemiach pałacu, wysunął inne trudności.

— Widzę z przyjemnością, że pomiędzy nie brakoby tu nawet na drugi Tadź Mahal, ale najdosłowniejszy radzo, budowa takiego gmachu trwałaby z ćwierć wieku. Conajmniej!

— Za długo, za długo, — westchnął książę Pagan — nie doczekałbym końca budowy. Mam przed sobą życia niewiele, najwyższe parę lat.

Ależ, wasza królewska wysokość! — zaprotestował Dewadatta, — ja chociaż starszy o dwa dziesięciolecia nie myślę jeszcze o śmierci a.

— Bo wogóle mało myślałeś w życiu — wtracił radza, a nic tak nie spała człowieka, jak myśli, dociekania i pragnienia... niezaspokojone — dodał ciszej. I dlatego przeżyjesz mnie napewno!

Architekt miał wiele kłopotu z Bahadurem; cokolwiek naszkicował, było

Jeszcze zbyt piękne dla tego pomylnego klienta.

— To musi być tak upiornie szczerze, by odstraszało turystów, a nie wabiła ich tutaj. Nie życzę sobie, żeby ta trzoda poszukiwaczy wrażeń zakłócała mi spokój po śmierci i waleśala się dokoła mojego sarkofagu, wykrzykując swoje zachwyty... tego by jeszcze brał kawał!... po angielsku, — tłumaczył budowniczemu.

Ów zaś zniecierpliwł się wkońcu i wykonał model brzydkiej, niesymetrycznej wieży w kształcie ręki wyciągniętej ku niebu z zacienionymi palcami.

— Niezłe — pochwalił radza — tylko żadnych balkonów proszę nie robić, aby mi tam jaki turysta nie łaził po nich dla pięknego widoku.

A widok mógł być przepiękny, gdyż wieża miała liczyć prawie sto metrów wysokości i radza wybrał pod nią najwyższe wzniesienie na południowym brzegu Noa-Diding.

Budowa tego dziwaczego mauzeum trwała zgóra cztery lata. W ciągu tego czasu w Indiach zmieniło się wiele. Krótkowzroczna polityka i dumny rząd zraziła do Anglii nawet najbardziej jej oddanych hindusów, nawet Gandhiego, który pomimo rzezi w Amritsar aż do końca roku 1919-go był gorącym zwolennikiem współpracy z Imperjum. W roku 1920-tym Gandhi proklamował oficjalnie swoje hasło „Niewspółpracy”.

Eksport ich towarów do Indji zmalał zastraszając a wysmiewany przez nich kolowrotek na którym za przykłą dem Gandhiego cały naród zaczął prażyć swoją odzież, podmirował po teźne fabryki Manchesteru.

Rząd odpowiedział represjami, chcąc wywołać rozruchy; wolał je, niż te le galną wojnę ekonomiczną, wobec której był bezsilny. Rząd postawił na swoim. Przez kraj przebiegła fala strejków, pogromów i walk ulicznych, a ponieważ Gandhi chciał znowu uśmierzyć wzburzenie umysłów, aresztowano go ponownie i skazano prawomocnym wyrokiem na sześć lat więzienia.

(d. c. n.)



# Życie teatralne stolicy. „DOM OTWARTY” na scenie teatru Letniego.

„Dom otwarty” Bałuckiego miał się stać „gwóździem” sezonu w Letnim. Wszystko przemawiało za tem: przed rokiem w Narodowym stał się takim gwóździem „Klub Kawalerów” w dowcipnej reżyserji Węgierki i obsadzie trafnej, złożonej z sił wybitnych. Przed 3 laty w Ateneum u Jaracza tenże „Dom otwarty” w groteskowej i złośliwej, ale ciekawej inscenizacji Perzanowskiej interesował, bawił, a nawet... budził dyskusję. Przed 10 laty w Reducie stara ta komedycja w inscenizacji Osterwy była niemal „wydarzeniem” teatralnym. A przed laty 17 w Polskim z Zelwerowiczem i Leszczyńskim pocziwa fraszka Bałuckiego cieszyła się prawdziwym powodzeniem.

Przyszłowiowy już „szczęśliwy pech” T.K.K.T. wdał się jednak i tutaj. Przedstawienie wypadło szaro, ponuro i martwo. Reżyser Ziembicki wahał się widocznie, czy iść po linii groteski, czy też dać komedie obyczajowej z epoki „starego Krakowa”. I dał całosć niezdecydowaną. To niezdecydowanie odbiło się nawet na Dymczy, który głośno i po pisawie rolę Fikalskiego grał jakby bez przekonania, jakby ponuro i bez wiary. I Znicz (Fujarkiewicz) był zgaszony i ja kiś zakrzywany. A przecież to rola, w której ś. p. Sikorski i ś. p. Kazimierz Kamiński tworzyli niezapomniane arcydzieła kunsztu aktorskiego, w której Zelwerowicz i Jaracz potrafili zachwycać prostotą. I Janeczka w pysznej roli mamy Ciuciulmiewiczowej słabsza była, niż np. w „Klubie kawalerów”. Inni toneli w szarzyźnie ogólnej, tem więc milej za notować pyszny ton, wyborną sylwetkę i arcydowolność, a bez szarzy, wczucie się w epokę Macherskiej w roli „lwiicy” krakowskich salonów l. garsonier. I — kontrastowo — zanotować trzeba całkiem już niedopuszczalną manierę, szarżę i frańc umiaru w pseudogrotesce uli w nione przez p. Woszczerowicza. Była to „kreaćja” wprost skandaliczna.

Z amemicznych ról kobiecych naffnej wyszła zdolna i lubiana Barszczewska, łącząca wdzięk Lubicz-Sarnowskiej z słodczą Gromnickiej. Za „smutna” i zbyt cierpiąca — Woskowska.

(c. n.)

## ROZJAŚNIŹ ŻYCIE, UCZĄC GO CZYTAĆ

Wakacjami w sprawie „Miesiąca walki z analfabetyzmem” — w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, — Krakowskie Przedmieście Nr. 7.

JERZY DELSAUX.

## ŻMIJE.

„Przyjeżdż spędzić parę tygodni z nami — pisał serdeczny mój przyjaciel Armand Lussard — żona moja rada będzie bardzo gościć cię u siebie, ja zaś cieszę się niezmiernie na samą myśl zobaczenia się z tobą, a przy tej okazji... Las - Pajola mieć będzie... jednego letnika przynajmniej!”

Co miało znaczyć ostatnie zdanie? — głowilem się pakując swe walizy. Wiedziałem bowiem, że wspomniany Las - Pajola nie będąc godną i renomowaną miejscowością klimatyczną, miało opinię niedrogię dziury przy prowincjonalnej, gdzie parę luzinów parzyłan spotykało się w okresie wakacyjnym rok rocznie.

Nie było tam dla przyjaciela ich ani zakładów leczniczych, ani ciepłych kąpiel, ani kasyna, żadnych słowem urządzeń, znajdujących się w dużych uzdrowiskach, ale — co więcej może warte — zdrowe, czyste, balsamiczne powietrze, piękne, niezbyt stronne, porośnię lasem góry, stanowiące niewyczerpne źródło dalszych i bliższych spacerów, strumień ze pszczołami, czyli wszelkie dane dla taniej powietrznej odpočynkowej wilegitarji; dane, które mogłyby być reklamowane śmiało w ogłoszeniach i przewodnikach, gdyby Las - Pajola miał „reklamę” w swoim budżecie. Miejsce przystem wymarzone dla ludzi zmęczonych wielkomięskiem życiem.

Armand Lussard, rodem z Lasu - Pajola, spędzając tam pół roku nie mógł nie przyjąć mandatu na burmistrza ofiarowanego mu przez współobywateli.

Pamiętam, że po wyborach przedstawił mi program inwestycyj i ulepszeń, jakie zamierzał przeprowadzić w celu powiększenia, bez znaczących kosztów, w czwórnasob, kwencji letników, z których żyła większość

# Cheesz by cera ci nie zbrzydła bierz do mycia „PIXIN” mydła!

## KRATECZKI MIŁOŚĆ i OKULARY. MOCNA KROCHMALNIK.

Co tu dużo gadać, nie dorównamy Ameryce pod żadnym względem. Weźmy choćby taką skromną dziedzinę życia, jak bandytyzm. A takiej Ameryce, w takim Chicago jak jest napad bandyci, to na wielką skalę amerykańską, bandyci zajeżdżają wytworną limuzyną pod bank, rzucają kilka bomb łzawiących, za bierają setki tysięcy, czy miliony dolarów i spokojnie odjeżdżają. Takich napadów jest podobno co najmniej kilka w tygodniu.

A co u nas? Gdy bandyta dorobi się już własnego samochodu przestaje być w opinii publicznej bandytą a zostaje prezesem honorowym jakiejś instytucji filantropijnej czy członkiem rady nadzorczej jakiegoś towarzystwa handlowego czy przemysłowego i jest przyzwolony człowiek.

Z drugiej strony niedorozwój naszego rodzimego bandytyzmu tłumaczy się brakiem odpowiednich obiektów. Jak tu robić wielkie napady bandyckie, kiedy nie ma na co? Nie posiadamy wielkich banków. I następnie jazda samochodem do napadu jest bardzo ryzykowna. Nic łatwiejszego jak rozbić samochód na na szczyt drogi, tak że czasami napad maszyni może kosztować więcej, niż przyniesie dochód z napadu.

Ale powracając do Ameryki, to przyznać trzeba, że to jest wesoły kraj. Tam rzeczywiście trudno się zorientować, kto jest komisarzem policji czy sędzią, a kto bandyta, bo te dwa zawody żyją ze sobą w przemiłej zgodzie i wysocy dostojnicy sprawiedliwości są jednocześnie współpracownikami bandytów, czyli gangsterów, jak się po amerykańsku na zywają bandyci. Ale naród ma emocje, ma rozrywki, słowem widać, że rząd dba o lud, który w braku innej rozrywki mógłby wejść na drogę rewolucji.

Ameryka imponuje mi również pod innymi względami: ostatnio np. kobiety no wojskie doszły do przekonania, że nie mogą lokować swoich pieniędzy w normalnych bankach, lecz muszą założyć specjalny bank kobiecy. Urzędniczkami będą wyłącznie kobiety, rachunki, bieżące, czekowe i inne mogą mieć tylko kobiety, weksle do dyskonta czy inkasa mogą oddawać tylko kobiety.

Taki pomysł mógł powstać tylko w Ameryce, w Polsce jest on nie do pomys

ślenia, bo niby skąd nasze żony mają wziąć pieniądze na operacje bankowe? Swoją drogą ciekawy jestem, jak taki bank będzie wyglądał.

Przychodzi interesantka, zaczyna z urzędniczką mówić o dyskoncie weksli a kończy na gorącej dyskusji na temat ważniejszy: czy suknia wieczorowa ma mieć dekolt duży czy mały? Albo też in interesantka, zdenerwowana niepomyślną operacją finansową powiódł do naczelniczki wydziału kredytowego:

— Pan jest stara klempa!

Wówczas wszystkie urzędniczki i wszystkie interesantki podzieliła się na dwa obozy i przeprowadza, po krótkiej bitwie na paznokcie i wyrwanie włosów plebiscyt: czy naczelniczka jest stara klempa, a jeżeli nie, to dlaczego?

Pozatem należałoby obliczyć ile czasu każda z urzędniczek poświęcać będzie na: 1) pudrowanie się i „podreczne” malowanie, 2) na rozmowy z koleżankami o fatalizkach, 3) na plotkowanie o koleżankach i przełożonych. Może się okazać, że 8-o godzinny dzień pracy będzie zbyt krótki na wyzwanie tych in teresujących tematów, a do pracy należy zaangażować mężczyzn.

### RÓZIA.

Trzeba przyznać, że energiczne, nawet zbyt energiczne kobiety, zdarzała się również i u nas. Przykładem świecić tu może Różia Krochmalnik.

Panna Różia była kiedyś narzeczona Henryka Szpilreina. Sytuacja ostatnio wyglądała w ten sposób, że Różia w dalszym ciągu uważała się za luba Henia, zaś Henio starannie unikał Rózi, której miał całkiem dosyć.

Żył dla Henia traf chciał, że spotkał on na ulicy Różię. Chciał ją dyskretnie wyminąć, ale dziewczęta rzuciło mu się na szyję i zaczęło całować Heniutką Szpilreina stanowczym ruchem wyrwał się z objęć Rózi, która zdenerwowała się i wyrzuciła amanta w głowę tak energicznie, że przy okazji zrzuciła mu z nosa okulary, które naturalnie stłu kły się.

Sąd Grodzki skazał Rózie Krochmalnik na 3 dni aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 2 lata.

Jerzy Krzekł.

—:O:—

# Jak młoda żona ładowała drzewo na wóz?

Z Katowic donoszą: Garbień Józef, wróciwszy niespodziewanie od swoich rodziców do mieszkania w Leszczynach-Białej, stwierdził nieobecność swej małżonki. Od sąsiadki, Stanikowej, dowiedział się, że żona jego udała się do lasu w Straconce, by pomagać Janoszwowi Michałowemu przy naładowaniu drzewa na wóz. Natychmiast udał się tam by przekonać się, jak wygląda ta praca. Nie spotrzeżenie zbliżył się do wskazanego mu miejsca i ujrzał swa „wierną” żonęckę na... kolanach Janosza, który

czule ją całował. Zdradzony mąż na miejscu postanowił ukarać żonę i spoliczkował ją. A gdy następnie na jego żądanie ukochana Stefania nie chciała iść z nim do domu uzbroidł się w wielką gałąź i pedził małżonkę do domu. Wystraszona kobieta uciekła do Stanikowej i schowała głowę pod pierzynę, mężulek zaś okładał swa małżonkę nemiłosiernie grubą gałęzią po całym ciele, skutkiem czego spowodował ciężki uraz ciała. Przeciwnie gwałtownemu Garbieniowi sporządzono doniesienie do sądu.

## RADJO-KĄCIK.

- DZIŚ, dnia 22 listopada wieczorem RASZYN.
- 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim
  - 15.20 Przegląd giełdowy
  - 15.30 Kwartet salonyowy — z Krakowa
  - 16.00 Pogadanka dla chorych — ze Lwowa
  - 16.45 „Marceljanek wędruje dalej” — opowiadanie dla dzieci
  - 17.00 Odczyt z Krakowa
  - 17.15 Minuta poezji
  - 17.20 Recital wiończelowy z Poznania
  - 17.50 Poradnik sportowy
  - 18.00 Recital śpiewaczy z Poznania
  - 18.30 Pogadanka aktualna
  - 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
  - 18.45 Muzyka z płyt
  - 19.00 Skrzynka rolnicza
  - 19.10 Program na dzień następny
  - 19.20 Koncert reklamowy
  - 19.35 Wiadomości sportowe lokalne
  - 19.40 Wiadomości sportowe ogólne
  - 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.
  - 20.00 Koncert w wykonaniu młodej orkiestry Polskiego Radja
  - 20.45 Dziennik wieczorny
  - 20.55 Obrazki z Polski współczesnej
  - 21.00 Balet w radjo: „Szecherzada” —
  - 22.00 VI audycja z cyklu: Kwartety J. Haydna. W programie kwartet smyczkowy c-dur op. 33 Nr. 3
  - 22.30—23.30 Muzyka taneczna z płyt
- W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
- ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:
- 13.35 Muzyka z płyt
  - 15.12 Przegląd giełdowy łódzki
  - 18.30 „Szukam mieszkania w Łodzi” — pogadanka aktualna, wygłosi Jan Kozłowski
  - 18.40 O wszystkim potroszku
  - 18.45 Arje operetkowe w wykonaniu Popławskiego — płyty
  - 19.10 Program na dzień następny
  - 19.20 Koncert reklamowy
  - 19.35 Wiadomości sportowe z Łodzi
  - 22.30—23.30 Muzyka taneczna z płyt
- SOBOTA, dnia 23 listopada, RASZYN.
- 6.30 Pieśń poranna
  - 6.33 Pobudka do gimnastyki
  - 6.34 Gimnastyka
  - 6.50 Muzyka z płyt
- W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny
- 7.50 Program na dzień bieżący

- 7.55 Parę informacji
  - 8.00 Audycja dla szkół
  - 8.10 Przerwa
  - 12.00 Hejnal
  - 12.08 Dziennik południowy
  - 12.15 Koncert zespołu Niny Mańskiej
  - 13.00 Koncert zespołu harmonistów
  - 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego
  - 13.30 Przerwa
  - 14.30 Muzyka lekka z płyt
  - 15.00 Odczytanie fragmentu z powieści Pawła Szumilasa „Hanusine serce”
  - 15.15 Nasz handel morski
  - 15.20 Przegląd giełdowy
  - 15.30 Koncert orkiestry straży więziennej
  - 16.00 Lekcja języka francuskiego
  - 16.15 Utwory na cytrze w wykonaniu Zofji Zdziennickiej, Bergerowej
  - 16.30 Skrzynka techniczna
  - 16.45 „Cata Polska śpiewa”
  - 17.00 W Pleckach - Krutyńskich — reportaż
  - 17.15 Nowości z płyt
  - 17.45 Świat naszych zwierząt — pogadanka
  - 17.50 Nasze miasta i miasteczka — pogadanka
  - 18.00 Teatr Wyobraźni: Stuchowisko dla dzieci p.t. „Yo-ho-ho”
  - 18.30 Przegląd wydawnictw
  - 18.40 Pogadanka społeczna
  - 18.45 Muzyka z płyt
  - 19.00 Przegląd wydawnictw rolniczych
  - 19.10 Program na dzień następny
  - 19.20 Koncert reklamowy
  - 19.35 Wiadomości sportowe lokalne
  - 19.40 Wiadomości sportowe ogólne
  - 19.50 Pogadanka aktualna
  - 20.00 Koncert solistów
  - 20.45 Dziennik wieczorny
  - 20.55 Obrazki z Polski współczesnej
  - 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy
  - 21.30 Humor regionalny
  - 22.00 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Namysłowskiego
  - 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
  - 23.05—24.00 „Spacer po Europie” — retransmisja z rozgłośni europejskich
- ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem
- 13.30 Muzyka z płyt
  - 14.25 Przegląd giełdowy łódzki
  - 14.30 Muzyka lekka z płyt
  - 18.30 „Łódź w Afryce” — pogadanka gospo darcza M. Kołtonskiego
  - 18.40 Pogadanka strzelecka — wygł. insp. H. Ochędalski
  - 18.45 Muzyka z płyt
  - 19.10 Program na dzień następny
  - 19.20 Koncert reklamowy
  - 19.35 Wiadomości sportowe z Łodzi

## Dobra i systematyczna reklama ożywia wymianę towarów, podnosi bilans handlowy, zmniejsza bezrobocie!

śliwa porcja u innych. Piętnastego zaś lipca pełno było wszędzie. Wyraz „kryzys” nie istniał w słowniku mieszkańców Lasu - Pajola.

Allsi wkrótce po 15-ym zaczęła się katastrofa. Rodzina Laflerów — ojciec, matka i czworo dzieci — dla hasła do odrotu. Byli to stali goście Lasu Pajoli nie opuszczający go przed 20-ym wrześniem nigdy dotychczas. Topinotowie — drugi filar letniska — wstąpił w ich ślady niebawem. Zgubne te przykłady znalazły licznych naśladowców tak, że piętnastego sierpnia „Zielona Jodła” była prawie pusta i w innych willach działo się nielepiej.

Z jakiej przyczyny? Zamaliśmy sobie nad tem pytaniem głowę gdy jeden z nielicznych cudzoziemców pozostałych w Lesie Pajola, kawaler, dał nam klucz do rozwiązania zagadki.

— Ja nie wyjeżdżam — oznajmił Janowi Pietrasowi — bo nie boję się żmij. Ale nie dziwię się, że ci co mają dzieci pouciekali. Tak łatwo o złośliwe ukąszenie!

Właściciel „Zielonej Jodły” onieśmiał ze zdumienia. Wiedział bowiem, jak i my wszyscy zresztą, że niema żmij w Lesie Pajola, a jeśli są, to nie pokazują się wcale.

Zdarza się coppersza raz na dwa czy trzy lata, że jakiś pastuch lub drwał zabije jednego egzemplarz w górach, ale żaden letnik nie natknął się na żmiję nigdy dotychczas. Skąd więc wzięła się plaga żmij tego lata, zadawaliśmy sobie pytanie na nadzwyczajnym posiedzeniu rady miejskiej.

Stróż połowy objaśnił nam tym razem. — Chodzi o tę żmiję pewnie — rzekł głosem obójnym — którą zabiwszy na drodze do „Annecy w obecności waszego Antka, panie Janie Pietras, i kilku jeszcze chłopców zostawiliśmy na miejscu. Dzieci bawiły się nią w chwili gdy nadszedł pan Lafler ze swoją pan-

— O! Zmija! A więc są żmije tutaj? — zawał.

— A jakże, proszę pana — potwierdził Antek uchylając kapelusza grzecznie i dalej że wywlekał wszystkie historie o żmijach zasłyszane na wieczornicach: że roi się od nich wszędzie, że ktoś znalazł ich aż dwie w łózku, że jakaś baba ukąszona została przez żmiję przy dojeniu krowy i tak dalej i dalej... Inne dzieci nie chcą zostać w tyle opowiadali również o żmijach co wiedzieli „na wypródkę”, podczas gdy pan Lafler słuchał z bardzo niezadowoloną miną.

Nie czekając końca tej relacji Jan Pietras wypadł z sali obiad. W dziesięć minut potem wrócił ciągnąc wylekionego Antka za uszy.

— Powiedz panom, wisielcze — wył hotelarz — dlaczego opowiadaleś wierutne kłamstwa panu Laflerowi?

— Bo... bo... — odparł malec szlochając pan burmistrz kazał być grzecznym dla letników. Widząc więc, że pan Lafler interesował się żmijami opowiadalem o nich co wie działem...

Bezdenna głupota biednego Antka rozbroła nas. Nie udało się nam jednak rozbroić letników, niestety! Wyrobili Lasowi Pajola opinię takiego gniazda żmij, że żaden ojciec rodzinny nie waży się zjeżdżać tu na wycieczki letnie z dziećmi. Gorzej jeszcze...

Tu Lussard ruchem porwyczym wydobyl broszurkę z kieszeni: — Patrz! Autorzy przewodników wtrącają również swoje trzy grosze! Oni, którzy przedtem nie wspomnieli o naszej dziurze nawet

Przeczytałem listownie: „Las Pajola. Wysokość 500 m. n. p. z. 250 mieszk. Malownicza miejscowość. Góry Lasy. Piękne spacery. Strzeż się żmij!”

H. J. S.



# SPORT. POLSKA — NIEMCY w łyżwiarstwie.

Zarząd Polskiego Związku Łyżwiarskiego projektuje zorganizowanie meczu Polska — Niemcy w jeździe szybkiej na lodzie. Mecz odbyłby się w Garmisch-Partenkirchen w styczniu. Zrealizowanie tego meczu zależy od możliwości doprowadzenia do formy Nehringowej, Sutyńskiej, Kalbarczyka i L'wieckiego. Gdyby mecz doszedł do skutku — program przedstawiałyby następująco:

Panie: 500 — 1000 — 3000 i 5000 mtr.  
Panowie: 500 — 1500 — 5000 i 10.000 m.  
Mecz odbyłby się w takim terminie, aby zawodnicy nasi prosto z Garmisch udać się mogli na mistrzostwa Europy, które odbędą się w identycznym terminie, 1 i 2 lutego w Sztokholmie i Davos.

# Czerwoni grają L.K.S. — Widzew.

W niedzielę dnia 24 bm. o godz. 11.30 mecz ten stał będzie na należywym poziomie. Niedzielny mecz wywołał wśród zwolenników naszego miasta duże zainteresowanie zwłaszcza że na terenie Łodzi od dwóch tygodni nie byliśmy świadkami żadnego poważnego spotkania.

# W.K.S. (Łódź) — A.Z.S. (Poznań) Półfinałowy mecz szermierczy.

W nadchodzącą niedzielę, w lokalu Pol. KS. (Zeromskiego 88) odbędzie się półfinałowy mecz szermierczy o drużynowe mistrzostwo Polski między W.K.S-em (Łódź) a A.Z.S. (Poznań). Godzi się zaznaczyć, że jest to powtórzenie nieważnionego meczu rozegranego między powyższymi drużynami niemal

# 20 tysięcy funtów szterlingów na „zakup” nowych graczy.

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo pierwszej ligi angielskiej prowadził Sunderland przed 2) Derby, 3) Huddersfield, 4) Arsenal.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Mediolanie ciekawy międzypaństwowy mecz piłkarski Włochy — Węgry.

Na końcu tabeli piłkarskiej o mistrzostwo I ligi angielskiej stoi drużyna Aston Villa.

Pragnąc poprawić swoje szanse drużyna Bajeczki.

## Bajeczki.

Ostatnio ukazały się na łamach prasy młodej wiadomości o incydencie, między trenerem LKS-u a Piaseckim, który jakoby miał miejsce podczas ostatniego pobytu Czerwonych w Krakowie.

Jestem upoważnieni do zaprzeczenia tym wiadomościom. Żadnego incydentu między Piaseckim a p. Czełsterem w Krakowie nie było.

W związku z tem nie odpowiada również prawdziwie wiadomości o zwróceniu się Piaseckiego do Zarządu LKS-u o skrócenie I ligi piłkarskiej.

## BLUSZCZ.

W Nr. 46 „Bluszcza” mamy wezwanie do polityki z nagrodami pt. „Młodość ma głos”. Redakcja zwraca się do najmłodszych lewicowych Czytelników z zapewnieniem „Czy chce wyjąć zamak z społecznego mamy artykuły pt. „Czy dziecko ulicy musi zebrać?” „W Izbie Zatrzymań”, korespondencje: „Dookoła ślubu księcia Gloucester” „Czarna dziewczyna”, „Cierń”, obrazki pt. „Oczami dziecka”, artykuł ekonomiczny pt. „Dochody i utrzymanie”, korespondencje pt. „Kobieta polska na terenie w. m. wiedeńska” przez Gdańszczankę, recenzje z „Przeglądu prasy i bogato ilustrowane aktualia.

W działach praktycznych mamy prace: „Nerwica serca”, „Hodowla drobiu jesienną”, „Obiad wykwinny”, „Nasze szuflady”, „Przeżył kulmarna”, piękne modele sukien i wzór lampy na drutach.

## KOMUNIKAT WAGONS-LITS COOK, Piotrkowska 68, tel. 170-77

## Ulgowe paszporty do Anglii, Szwecji i Łoży.

## Kupno i sprzedaż walut obcych

## Przejazdy do Ziemi Świętej okrętami „Polonia” i „Kościszka”

## Ulgowe bilety do Niemiec

## Zalotwanie wszelkich wix

## Miejsca sypialne we wszystkich kierunkach

# NISKI POZIOM „PIERWSZEGO KROKU BOKSERSKIEGO”

W dniu wczorajszym w sali Geyera Piotrkowska 301 rozpoczął się tegoroczny „Pierwszy Krok Bokserski”. Niestety mimo dużego zainteresowania się zawodników i zgłoszenia pokaznej liczby adeptów sztuki pięściarskiej, poziom walk pierwszego dnia był

zaskakująco niski.

Spółród przeszło 20 zawodników, którzy przewinęli się wczoraj przez ring na uwagę zasługują zaledwie dwaj pięściarze, a mianowicie Szwed (IKP) w wadze muszej i Ambroziewicz (Wima) w wadze półśredniej. Natomiast pozostali znacznie odbiegali od poziomu wymienionych. Kompromitująco zaś wypadli zawodnicy „Tajfunu” którzy wogóle nie powinni ukazywać się na

# Sport w kilku słowach.

Treningi p. Cejzika cieszą się w Łodzi niebotyczną dotychczas frekwencją, podobnie, zresztą jak w Pabjanicach i Zgierzu. Ogółem z treningów korzysta ponad 120 zawodników i zawodniczek, którzy wykazują duże zainteresowanie i chęć do pracy.

Specjalnie licznie obsadzona jest grupa 1 lekkoatletów zaawansowanych, których liczba na treningach dochodzi do 60.

Zarząd ŁOZLA postanowił po wyjeździe p. Cejzika (nastąpi 15 grudnia), kontynuować zaprawę zimową w ciągu całej zimy, by młodsze zawodników nie straciły elastyczności. Poczem na wiosnę trener Cejzik ma przybyć ponownie do Łodzi rozpocząć pracę na boisku.

Dzięki tej systematycznej zaprawie, zawodnicy będą mogli osiągnąć formę znacznie wyższą, niż dotychczas. Trener Cejzik jest naogół zadowolony z postępów naszych zawodników, a jedyną poważną bolączką jest brak sali z natryskami i odpowiednimi przyrządami, co oczywiście odbija się ujemnie na całokształcie pracy.

W spotkaniach 1 rundy meczów zapasniczych o mistrzostwo drużynowe okręgu łódzkiego pozostały do rozegrania mecze następujące: W dn. 24 bm. Kruszeuder — Sokół w Pabjanicach 1 grudnia Wima — Sokół, 8 grudnia Kruszeuder — Wima i 15 grudnia, Kruszeuder — IKP.

Mistrzostwa indywidualne w zapasach i podnoszeniu ciężarów odbędą się w Łodzi, pod koniec grudnia.

W dniu 30 bm. odbędą się w lokalu LKS-u przy ulicy Wólczańskiej 140, tradycyjne „An drzejki”. W soboty odbywają się w LKS-ie, wieczory „bridozowe” które cieszą się dużym zainteresowaniem.

Król wyjedzie do Katowic na przedolimpijski obóz hokejowy w dniu 28 bm.

Piłkarze Wimy rozpoczęli zaprawę zimową pod kier. p. Skrzekotowskiego. Wima organizuje w klubie również sekcję hokejową, która przypuszczalnie przystąpi do rozgrywek o mistrzostwo okręgu.

Mistrzostwa Polski o puchar zimowy — PZGS-u w koszykówce żeńskiej, które odbędą się w Łodzi w styczniu, zostaną rozegrane najprawdopodobniej na sali YMCA, która posiada przepisowe rozmiary.

Po ukończeniu treningów w Łodzi trener PZB p. Billy Smith wyjedzie w dniu 1 grudnia na dwumiesięczny pobyt do Warszawy.

Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych postanowił zwołać kluby Cracovii i Wisły do obowiązku wpłacania procentów na rzecz ZZ do połowy roku przyszłego w związku ze zbiorczymi w roku bieżącym przez orkan trybunami na boiskach tych klubów.

Poranek Polskiej Muzyki Ludowej. Polska YMCA, pragnąc bliżej poznać młodzież szkół średnich z polską muzyką ludową, zarządza w nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 24 bm. poranek w wykonaniu orkiestry 31 pułku Strzelców Kaniowskich pod batutą por. kapelmistrza J. Waltera.

Bilety w cenie 20 gr. są już do nabycia w Sekretariacie Pol. YMCA, Moniuszki 4a, w godzinach od 8—22-ej.

Poranek ten odbędzie się o godz. 12-ej w dużej sali gimnastycznej — wejście od ul. Traugutta 3.

JOZEFA Marczykowska zam. Okrzei 28, zgubiła leg. wydaną z firmy J. K. Poznańskiego

RENTZ Eugenia zam. Woźny Rynek 7 zgubiła legitymację, wydaną przez Sp. Akc. i K. Poznańskiego w Łodzi

Doktor KLINGER spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów) Andrzeja 2 tel. 132-28. przyjmuje od 9—11 i od 6—8 wiecz.

Doktor L. BERMAN Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych Cegielniana 15. telefon 149-07. od 8—11 rano i od 4—8 wiecz. niedz. i święta od 9—1.

Dr. HENRYKOWSKI Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych przeprowadził się na ul. TRAUGUTTA 9, front I piętro, tel. 262-98. od 8—11 i od 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 9—12.30 popł.

Dr. med. TREPMAN specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych. ZAWADZKA 6, tel. 234-12. Przyjmuje od 8—12, 2—4 i 6—9, w niedziele i święta od 8—1 w południe.

Dr. med. H. KLACZKOWA położniczo i choroby kobiece Piotrkowska 99, tel. 213-66. przyjmuje codz. od 10—12 i od 5—8 po po.

Dr. med. HELLER spec. chorób skórnych, wenerycznych moczopłciowych i skórnych TRAUUGUTTA 8, tel. 179-89. przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz. W niedz. i święta 10—12. pp.

Dr. med. JAKOBSON Spec. Chirurgia Kostna Ora STERLINGA 22 (Nowo Targowa) tel. 174-42

Dr. med. H. HAMMER Akuszer-Ginekolog przeprowadził się na ul. 11 Listopada 32 (róg Gdańskiej) Tel. 128-39. przyjmuje od 3—7 wiecz.

Dr. med. NITECKI choroby skórn. weneryczne i moczopłciowe. NAWROT 32, front, I piętro — Tel 213-18. Przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w. w niedziele i święta od 9 do 12 w pol.

Dr. med. JAKOBSON Spec. Chirurgia Kostna Ora STERLINGA 22 (Nowo Targowa) tel. 174-42

# Zycie ekonomiczne.

BAWELNA. NOWY YORK loco 12.45 listopad 12 12 grudnia 12.02 styczeń 11.90 LIVERPOOL loco 6.77 listopad 6.60 gru dzień 6.56 styczeń 6.53 BREMA loco 14.54 grudnia 13.92 styczeń 13.86 marzec 13.70 EGIPSKA loco 8.91 listopad 9.50 styczeń 9.10 marzec 8.91

# Waluty, dewizy i akcje

Siabsze usposobienie dla dewiz Zebranie giełdy pieniężnej ochłodziło nastój spokojny, kursy kształtowały się naogół cokolwiek słabiej, większych odchylen jednak nie zanotowano. Dewiza belgijska w porównaniu do obcej notowań z dnia poprzedniego była tańsza o 5 gr na 100 belg. Londyn o 1 gr na funcie, Oslo o 10 gr na 100 kor. norw. Paryż o 1/2 gr na 100 fr. Sztokholm o 10 gr na 100 kor. szw. oraz Zurych o 7 gr. na 100 fr szw. Pozostałe dewizy a mianowicie Amsterdam, N. York — kabel, Mediolan i Madryt utrzymały się na niezmienionym poziomie.

Papiery państwowe przeważnie mocniejsze Dział papierów państwowych ochłodził nastrój niejedynolity, przeważały jednak naogół zwykły kursowe.

W grupie premiówek obracano tylko 4 proc. Półczka Dolarową która podniosła się o 10 groszy.

Pożyczki dolarowe kształtowały się cokolwiek mocniej 6 proc. Pożyczka Dolarowa zyskała 0.50 proc. a 7 proc. Pożyczka Stabili zaczęła 0.37 proc.

Pozatem obracano 5 proc. Pożyczka Konwersyjna która obniżyła się o 0.50 proc. oraz listami i obligacjami banków państwowych po cenach niezmienionych.

PAPIERY PROCENTOWE Dolarow. 52.60 Konwersyjna 65.00 Dolarowa 19.20 r. 77.50 Stabilizacja 27 r. 62.25 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% L.Z. BGK 2—7 em. 83.25, 8% L. Z. BGK 1 em. 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 2—3 em. 83.25, 8% Obl. Kom. BGK 1 em. 94.00 5 1/2% L.Z. BGK 1 em. 81.00 2-3 em. 81.00 Obl. Kom. BGK 1 em. 81.00 Obl. K. BGK 2-3 i 3N em. 81.00 Przem. Polsk. 92-91 Kred. Ziemi w Warsz. 37.00 Kred. Ziemi em. 42.75 Tw Kred. Warsz. 33 r. 50.25 Poł konw Warsz. 26 r. 57.00 Tow Kred. m. Radomia 33 r. 37.50

Mocniejsza tendencja dla akcji Zwyłe curoty i większe zainteresowanie przy ogólnej poprawie kursów ochłodziły zebrane giełdy akcyjne.

Bank Polski 95.50 Sita i Światło 23.00 Warsz Tow Farb Cukru 36.50 Wegiel 15.25 Ostrowiec ser B 19.25 Starachowice 31.25 31.50 Haberbusch 33.75

GIEŁDA ZBOŻOWA. WARSZAWA, 22.11 Urzędowa cedula giełdy zbożowej — towarowej w Warszawie żadnych zmian nie zanotowano — pszenica jednolitą 20.00 20.50 zbierana — 19.50 20.00 żyto I stand 13.25 13.50 mąka pszenka gat. I lit A 0-20 proc 33.00 35.00 mąka razowa 0.90 proc. — mąka żytnia wy ciągowa 0.50 proc 23.00 23.50

POZNAŃ — 22.11 Urzędowa cedula — giełdy zbożowej — towarowej w Poznaniu. Ceny orientacyjne żyto 12.25 12.50 pszenica 17.50 17.75 mąka żytnia wj w I gat wyciągowa 0.30 proc. 20.25 21.00 mąka pszenka I gat lit A 0-20 proc 30.75 32.00

POKOJE z kuchnia i sutereny do wynajęcia. Warunki dogodne. Wiadomości w Piaseckim 10.

PRZYBŁAKAŁ się pies wilk. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Nowo-Zarawska 14 Wszczuk St

KOMUNIKAT Polskiego Biura Podróży „ORBIS” w Łodzi, Piotrkowska 65. Ulgowe przejazdy do Paryża i Brukseli w środy i soboty. Bilety ulgowe na koleje zagraniczne. KARTY OKRĘTOWE i bilety LOTNICZE. Bilety do wagonów sypialnych. Wycieczki lotnicze do Berlina, Sofji, Bukaresztu w poniedziałki i środy. Wyjazdy do Z. S. R. R. Raid Narciarski wsiadki KARPAT od 19—29 lutego 1936 r. — Cena zł. 175 — obejmuje wszystkie świadczenia w czasie trwania raidu. Wycieczka do RYGI od 29. XI do 2 XII br. — 3 dniowy z całonocnym utrzymaniem i przejazdem zł. 49 — kwatera utrzymania i przejazdem zł. 49 — zapisy tylko do dnia 22 bm

## Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Krzyk. Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Muszka być moją. Adria — Kryzys skończony. Casino Nie odchódz ode mnie. Corso — 1) Człowiek, który sprzedał głowę; 2) Nocne życie bogów. Czary — 1) Człowiek jest grzeszny; — 2) Skandal. Dom Ludowy — Amok. Europa — Bosambo. Grand — Kino — Anna Karenina. JAR — na scenie: Tyrol tańczy i śpiewa, na ekranie Marie. Metro — Kryzys skończony. Miraż — Sing — Sing. Przedwiośnie — Mała mateczka. Pałace — Rapsodia Baltyku. Rakiety — Walc da ciebie. Rialto — Sen nocy letniej. Sztuka — Kobieta jest djabłem. Zachęta — 1) Gra zmysłów; 2) Sztuka życia.

WYSTAWY. Piotrkowska 150 — Wystawa obrazów bugarskich. Wystawa fotograficzna w sali Muzeum im. Bartoszewiczów, Plac Wolności, czynna od godz. 9 rano do 10 wiecz.

## Co zgotować jutro na obiad?

Zupa grochowa z łazankami, cynaderki z kartofelkami, legumina cytrynowa

## WINSZUJEMY

Jutro: Kłemenzowi Wschód słońca 7.06 Zachód słońca 15.39 Długość dnia 8.33 Ubyło dnia 8.16 Tydzień 47

## Popierajcie Czerwony Krzyż.

## Baczność! Nowi i Dawni Prenumeratory!

Wszyscy, którzy nie zalegają i wpłacają zgóry prenumeratę „Echa” do dnia 10-go grudnia 1935 r. włącznie otrzymają bezpłatnie

## KALENDARZ na 1936 r.

WYDANIE WŁASNE Stanowić on będzie cenną i trwałą osobę każdego domowego księgozbioru. Bogactwo wiadomości ze wszystkich dziedzin życia. Wiele zwielżych porad praktycznych. Barwne ilustracje. Ten sam dodatek otrzymają również wszyscy Nowi Prenumeratory wpłacający prenumeratę zgóry za miesiąc grudnia. Kalendarz wydawać będziemy tylko w oznaczonym terminie t. j. od dnia 1-go do 10-go grudnia włącznie. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.



# Codziennie zmywanie zimną wodą osłabiają wrażliwość na katar

## KTO POWINIEN NOSIĆ WELNIANĄ BIELIZNĘ?

# Tran dla małych lwiątek.

## APETYT DZIKICH ZWIERZĄT.

Wielkie zwierzyńce stanowią teren który często nęci ciekawość reporterów. Odrebny świat, jaki tam się napotyka, egzotyczni mieszkańcy różnorodność kształtów zwierząt, ptaków i gadów — to temat zawsze żywy i ciekawy.

Jednym z największych zwierzyńców w Europie jest ogród zoologiczny Hagena w Stellingen pod Hamburgiem, z którego zwierzęta zasilały zwierzyńce i cyrki całego świata.

Najważniejszą podstawą każdego zwierzyńca jest racjonalna opieka nad zwierzętami, aby cenne często okazy świata zwierzęcego nie chorowały i marniały. O trudnościach aprowizacyjnych zaś w takim zwierzyńcu daleko więcej wyobrazić się może niż ilość zwierząt, które dzień w dzień

### trzeba nakarmić.

Na pytanie, ile w danej chwili zwierzyńca gości zwierząt, odpowiedź z miejsca jest trudna, gdyż stan liczebny zwierząt w Stellingen np. zmienia się co dzień. Trzeba dopiero zaglądnąć do codziennych zestawień. I tak jednego dnia w ostatnim czasie znajdowało się w Stellingen: 436 małp, 32 lwy, 24 tygrysy, 65 niedźwiedzi, 36 fok, 325 wielkich ssaków roślinożerczyli w tem 25 słoni, 78 wielkich ptaków drapieżnych, około tysiąca różnych większych ptaków wodnych i innych.

W tym dniu oto między te wcale liczną gromadkę przedstawicieli naszej fauny rozdzielono: 730 funtów koniny,

50 funtów wołowiny, 18 funtów baraniny, 16 królików, 12 kur, 20 gołębi, 700 funtów ryb, 280 funtów chleba, 458 funtów kukurydzy, 2436 funtów owsa, 550 funtów innego ziarna, 90 funtów kartofli, 164 banany, 65 jaj, 64 funty orzechów, 1852 funty buraków, 20 funtów homarów, 175 funtów mchu islandzkiego, 112 funtów kapusty i 48 funtów owoców.

Ze szczególną troskliwością trzeba postępować przy karmieniu dużych drapieżców. W grę wchodzi jedynie mięso najwyższej jakości. Musi pochodzić od kogoś kto dobrze odżywiających. Wyrosnięty lew czy tygrys otrzymuje dziennie od 10 do 16 funtów mięsa. Młode zwierzęta do 10 miesięcy, otrzymują oczywiście mniej — 5 do 6 funtów.

Najważniejszą rzeczą przy karmieniu wielkich kotów jest — czystość. Przed każdym „posiłkiem“ klatka musi być gruntownie oczyszczona. Czyste muszą być także szaty żelazne, poprzez które podaje się mięso. Opilki bowiem, które łatwo osadzają się na mięsie, mogłyby spowodować

różne choroby żołądka. Poza to mięso musi posiadać także spójną temperaturę, musi być dobrze przegrzane, gdyż w przeciwnym wypadku również mogłoby zaszkodzić tym wielkim kotom.

Lwica i tygrysy, które karmia mlekiem, otrzymują oczywiście dodatkową porcję mleka, kilka litrów na głowę. Poza to otrzymują małe lwiątko czy tygrysiątka także tran. Początkowo mało ba chore zwierzęce, podobnie jak dzieci krzyżwa swe pyszczki, gdy dotkna się tranu, wkrótce jednak się przyzwyczajają i chętnie go swemi ostrymi kępczkami zlizują z mięsa, zamurzanego w tym tłustym, gęstym płynie. Karmione w ten sposób kociaki wyrastają na silne, zdrowe zwierzęta.

## PODSŁUCHANE

**PIERWSZY PACJENT.**  
Zona lekarza: — Możeby pan przyszedł jutro.  
Pacjent: — Dlaczego?  
Zona lekarza: — Mój mąż ma jutro imieniny. Chciałabym mu sprawić niespodziankę.  
**PRZYJACIOŁKI.**  
— Zygmunta zawsze powtarza, że jestem jego pierwszą myślą.  
— W takim razie spotkałam go przed chwilą pod ramię z jego drugą myślą.  
**DZENTELMEN.**  
— Czy dym tytoniu nie szkodzi panu?  
— Pyta w pociągu wytworny młodzieniec.  
— Owszem, szkodzi, — odpowiada starsza dama.  
— To niech pani wwidzie z przodzień, bo mam zamiar wypalić papierosa.

ten jednak należy stosować ostrożnie, nie nadaje się on bowiem dla osobników nerwowych i anemicznych. Hartując organizm nie zapominajmy również o sprawie ubrania. Przeciwny człowiek, uodporniony przez zimne zmywania, powinien nosić zimą i latem płócienną bieliznę z zupełnie pominięciem wełnianych koszulek.

### wełnianych koszulek

cieple wierzchnie okrycie jest wystarczającą ochroną przed zimnem. Wyjątek stanowią ludzie, którzy pocią się często i obficie; płócienna przepocznona bielizna staje się dobrym przewodnikiem ciepła i przyczynia się do łatwego oziębienia skóry, ci ludzie przeto powinni zimą używać wełnianej, latem płóciennej koszulki.

Niekiedy skłonność do katarów da się usunąć przy pomocy przepiórkowej łyżki letnią wodą której temperaturę stopniowo obniżamy — w wypadkach katarów zbyt częstych i uporczywych należy zasięgnąć porady lekarza specjalisty.

Katar wyleczy się najlepiej i przedzie bez żadnych złośliwych następstw o ile pacjent będzie miał możliwość spędzenia w domu, jeszcze lepiej w łóżku kilka dni, aż do zupełnego ustąpienia objawów kataralnych. Niestety, niewiele

tylko osób może sobie pozwolić na tak radykalne leczenie. Katar najczęściej przemija sam, nie zakłócając normalnego trybu życia; jego dokuczliwe działanie osłabić można przez silne rozgrzanie ciała i doprowadzenie do obfitych potów. W tym celu stosujemy na noc gorące kąpiele zażywamy aspirynę i pijemy napar z malin lub kwiatu lipowego. Znakomicie działa

### gorące powietrze,

wytwarzane przez specjalne aparaty. Nagrzewanie trwa godzinę, a powtarza się je przez trzy dni z rzędu. Chodzi tu o wywołanie silnych potów. Trzeba jednak pamiętać, że ludzie chorzy na serce, zwapnienie tętnic, oraz mający zbyt wysokie ciśnienie krwi, nie znoszą tego rodzaju leczenia. Nie nadaje się ono w ogóle dla osób starszych.

Oddychając przez nos, długo i głęboko, tak aby płuca wasze mogły napełnić się ozięczym powietrzem!

Ciepła odzież uciskająca klatkę piersiową i tułów utrudnia oddychanie!

Cwiczenia oddechowe i przechadzki na świeżym powietrzu najskuteczniej wzmacniają narządy oddechowe.

Zwracajcie baczną uwagę na wasze mieszkanie, starajcie się, aby było jasne i słoneczne. Tylko nadmiar jedzenia i picia stanowi zbytek, mieszkanie nigdy nie może być „za dobre“.

Katar naogół jest wynikiem zbyt wielkiej wrażliwości skóry na nagłe oziębienie, wobec czego najlepszym środkiem zapobiegawczym jest systematyczne hartowanie całego organizmu. Zahartujemy się najłatwiej zmywając zimną wodą całe ciało codziennie, bezpośrednio po opuszczeniu łóżka. Po umyciu należy wytrzeć się suchym ręcznikiem tak mocno, aby skóra

### silnie się zaróżowiła;

dobrze też jest przed nalożeniem odzieży pobiegać trochę po pokoju, ewentualnie zastosować parę ćwiczeń gimnastycznych.

Oczywiście do podobnych zabiegów należy organizm przyzwyczajać. Najlepiej zacząć zmywanie w porze letniej i stosować je następnie przez cały rok, bez względu na porę. Kto jednak zaniechał zahartować się latem niech zacząć nie obecnie zmywać ciało letnią wodą obniżając jej temperaturę co parę dni o jeden stopień; wkrótce bez szkody dla zdrowia przyzwyczaja się do używania wody studziennej, czy wprost spod kranu wodociągu. O łyby masaż nie wywołaj przyjemnego uczucia ciepła, należy po wytrześciu położyć się

### na chwilę do łóżka.

Ludzie silni i zupełnie zdrowi powinni nie codziennie brać zimny tusz, zabieg

# „WZOROWY DOM“

## Pracowity dzień w tygodniu.

Od każdej prawie kobiety wymagana jest wiedza, chociażby teoretyczna z dziedziny gospodarstwa domowego, jednak pomija się zupełnie fakt, że trudności finansowe utrudniają w 50 proc. ko biętom kształcenie się w tym kierunku. Pod tym względem są kobiety przez czynniki rządzące traktowane w wysokim stopniu krzywdząco. To też poniżej podana informacja z Londynu, przyczyni się niewątpliwie do większego zainteresowania się tą gałęzią szkolnictwa wśród kobiet.

Kurator szkolny okręgu londyńskiego — Willesden chciał, by dziewczęta ze szkoły powszechnej kształcić nie tylko na doskonałe panie domu, ale na go spodynie umiejące

przymiwać gości, utrzymywać im czas, stwarzać dla nich odpowiednią atmosferę. Celem tym służy „wzorowy dom“, w którym na zmianę dziewczęta z wyższych klas szkół okolicznych spędzają raz na tydzień cały dzień. Dom, przerobiony ze starej szkoły ma salę do przyjęć, kuchnię, sypialnię i łazienkę. Codziennie uczennice dom sprzątają od góry do dołu ścielą łóżko, w którym nikt nie spał, wprawiają się nie tylko w utrzymywaniu porządku, gotowaniu etc. przystawiają się do późniejszej roli matki żony i pani domu, ale — jak oblaśnił prasę kurator — nabierają

### wprawy i gustu

w urządzaniu wnętrza, w aranżowaniu przyjęć, w trosce o wygodę gości. „Nasz dom będzie ideałem do którego będą dążyły gdy będą zakładać własne ognisko domowe.“ Poza tem dziewczęta w szkołach w Willesden uczą się gotować, szyć, cerować, prać i tkąć w małych ręcznych warsztatach.

To przedszkole dla przyszłych żon i matek przynosić będzie w przyszłości paniom domu dużo dobrego. Nie będą one na swych małych, nieraz gospodarstwach przechodziły ognia krytyki własnej, męża i przyjaciółki, a będą umiały opanować całość tej pracy, będą umiały stworzyć sobie swój dom, bez kosztownych eksperymentów, jakie pociąga za sobą każda nauka.

## Powódź w Anglii.



Również południową Anglię nawiedziła powódź, wywołana przez długotrwałe deszcze. Na zdjęciu: Ulica w Highstreet (hrabstwo Kent.)

**GUY DE TERAMOND**  
**CZŁOWIEK**  
**W CZARNYCH OKULARACH**  
28 POWIEŚĆ

**STRESZCZENIE:**  
W pensjonacie pani Grabzewskiej przy ulicy Mokotowskiej, została zamordowana bogata Amerykanka Tankery. Pod zarzutem dokonania zbrodni aresztowano sąsiada zamordowanej Lucjana Drosta z Czeladzi. Drost przed sędzią śledczym zeznał, że miał widzenie, iż zbrodni dokonał mężczyzna z 2 kulami w ciele. Spowodowało to brak dowodów wina Drosta zwolniono. Następnego dnia zgłosił się do niego baron Plück, którego ojciec to stał zamordowany przez człowieka z 2 kulami w ciele i zaangażował Drosta jako detektywa którego zadaniem miało być wykrycie mordercy jego ojca.  
Do barona Plücka przybył hrabia Awazoli-Viscoza, reprezentant maharadży indyjskiego, proponując mu zastaw klejnotów, wartości 2 milionów złotych za milion.  
O klejnotach w szafie mówiła cała Warszawa. Dwaj bandyci przez mieszkanie w sąsiednim domu postanowili dostać się do kasy Hrabia Viscoza był też bandyta, który chciał ogrobić barona Plücka.  
Drost przybył do hrabiego Viscozy i za rzucił mu, że jest mordercą pani Tankery. „Hrabia“ przy pomocy służącego zamknął Drosta w kasie.

— A jak się on nazywa? — zapytał sędzia.  
— Lucjan Drost.  
— Drost! — zastanowił się sędzia Karowski, starając się zebrać wspomnienie nia, związane z tem nazwiskiem. — Sły szalem już to nazwisko. Jest wyraźnie zanotowane w mojej pamięci. Do diabła, w jakich to okolicznościach spotkałem się z tem nazwiskiem?  
Nagle chwycił gazetę, leżącą na sąsiednim biurku, przerzucił ją nerwowo i wykrzyknął:  
— Mam..  
Przeczytał głośno notatkę w rubryce: „W odmetach stolicy“.  
Wczoraj wieczorem odnaleziono na Wybrzeżu Kościuszkowskim płaszcz i kapelusz, należące do niejakiego Lucjana Drosta. Przy rzeczach znajdowała się kartka, w której samobójca prosi o zawiadomienie rodziny. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku nie są znane. Policja rzeczna szukać będzie ciała nie szczęśliwego.  
— No tak — dodał sędzia z zadowoleniem. — Wiedziałem, że znam to nazwisko. Ale czy naprawdę ten sam popełnił samobójstwo? Przecież nikt nie odbiera sobie życia po zdobyciu dwóch milionów!  
Hrabia Abazoli-Viscoza słuchał pozornie obojętnie. W gruncie rzeczy jednak był uszczęśliwiony. Wszystko udało się wyśmienicie. Młodzieniaszek nie zwierzył się baronowi: z tej strony nie zagrażało żadne niebezpieczeństwo. Gdy sędzia wyraził wątpliwość, czy

aby samobójca z wybrzeża co i włąmy wacz z ulicy Czackiego to jeden i ten sam człowiek hrabia pomyślał w duchu:  
— Nie obawiaj się, ptaszku. Trup, jaki zostanie odnaleziony za kilka dni w Wiśle, upewni was, że to właśnie ten sam..  
— Panowie — rzekł wreszcie sędzia Karnowski — dziękuję uprzejmie za przybycie i udzielenie mi informacji. Teraz weźmiemy się ostro do pracy, i ani na chwilę nie wątpię o pomyślnym skutku.  
— Panie sędzio — przemówił hrabia Abazoli-Viscoza zwruszonym głosem — Usunie prozę o dołożenie wszelkich starań w tym kierunku, gdyż jestem naprawdę w rozpaczliwym położeniu, i nie doniosłem nawet maharadży o wypadku. Czy pan sędzia będzie miał potrzebować, czy też mogę powrócić do Konstancina?  
— Ależ naturalnie niech pan jedzie! Jeśli będzie miał coś nowego, nie omieszkać pana o tem poinformować. Zresztą — dodał z uśmiechem. — gdy się ma auto do dyspozycji, taka odległość nie odgrywa żadnej roli.  
W korytarzu hrabia i baron uściśnili sobie dłonie.  
— Szczęrze panu współczuję, drogi hrabio — rzekł Plück. — Proszę mi wierzyć, że z całego serca pragnę, aby szybko odnaleziono tych złoczyńców. Co do mnie zaś, natychmiast po odnalezieniu biżuterii jestem całkowicie do pańskiej dyspozycji w sprawie pożyczki. Ma pan moje słowo..

W kilka godzin później, po krótkiej wizycie na Czackiego, gdzie hrabia z udaniem zainteresowaniem obejrzał robotę rozpruwaczy, szlachetne towarstwo znalazło się ponownie w Konstancinie.  
Zapadła już noc.  
Julcia zapaliła elektryczność i całe towarzystwo rozsiadło się w stołowym pokoju, a po dokładnym sprawozdaniu hrabiego z przebiegu rozmowy w gabinecie sędziego, mężczyźni zaczęli się za stawać nad sytuacją.  
— Jedna rzecz jest pewna — rzekł Nam. — Wcześniej czy później otrzymamy spowrotem klejnoty. Rozumiesz dośkonale, że kiedy gazety ogłoszą, że włąmywacze oddali nam biżuterię zamianą za wysoki okup i pod warunkiem całkowitej dyskrecji, nasi kochani włąmywacze nie zechcą temu zaprzeczyć.. Może my nadal spać spokojnie.. oczywiście pod warunkiem, że tamten gagatek nie będzie nam znów dmuchał w kaszę, że się tak poetycznie wyrażę. Dopóki ten szczeniak będzie żył, będzie on wieczną groźbą dla naszego bezpieczeństwa. Przedewszystkiem więc „Lucek“ musi zginąć!  
— Najdziwniejsze i jednocześnie najbardziej niepokojące jest jego milczenie. lny facet na jego miejscu, gdyby mu się udało ująć z kasy, poleciałby natychmiast na policję i opowiedziałby wszystko. A on nic!  
(d. c. n.)